

Kilku dziennikarzy białostockiego ośrodka TVP w poniedziałek, 5 października nie mogło wejść do swojej firmy. Zostali zatrzymani w recepcji ośrodka. W środę w tej sprawie do prezesa TVP interweniował poseł PiS Jarosław Zieliński.

O sprawie napisała lokalna "Gazeta Współczesna". W poniedziałek rano czwórka pracowników TVP (dziennikarzy i redaktorów) przyszła do pracy po urlopach i zwolnieniach lekarskich. Na recepcji dowiedzieli się jednak od strażników, że ich nazwiska znajdują się na liście pracowników, którzy mają zostać zwolnieni z pracy i dlatego nie mogą wejść do budynku.

Po interwencjach u przełożonych pracownicy w końcu weszli do środka. O całej sytuacji powiadomili jednak pełniącego obowiązki dyrektora OTV Białystok Sylwestra Kowalskiego. Jak powiedział on gazecie, był to jedynie "niefortunny zbieg okoliczności", a następnego dnia pracownicy zostali przeproszeni. W środę jednak w ich sprawie zainterweniował poseł PiS Jarosław Zieliński. W piśmie do prezesa TVP Bogusława Szwedo zwrócił się on o jak najszybsze wyciągnięcie konsekwencji służbowych wobec dyrektora ośrodka.

*Anna Mierzyńska*